

Rozmowa z Pawłem Nieradą, ekspertem bezpieczeństwa energetycznego w Instytucie Sobieskiego na temat projektu Nord Stream 2 krytykowanego przez Polskę.

Biznes Alert.pl: Rosyjskie opanowywanie rynku europejskiego to w skrócie mówiąc „wykorzystanie ekonomii dla celów polityki”. Czy projekt Nord Stream 2 też się mieści w tej strategii realizowanej przez Gazprom?

Paweł Nierada – Zdecydowanie tak. Chociaż oczywiście są podmioty zainteresowane jego realizacją ze względów biznesowych. Jednak z punktu widzenia celów strategicznych – bezpieczeństwa energetycznego – jego znaczenie jest zarówno bardzo istotne jak i oczywiste. Nord Stream 2 to kolejny element konsekwentnie realizowanej polityki Rosji, polityki omijania pośredników stojących na drodze dostaw surowców energetycznych do odbiorców końcowych. Z chwilą uruchomienia Nord Stream 2 Rosja będzie w stanie swobodnie zaopatrywać swoich klientów w Europie Zachodniej, Niemcy przede wszystkim, z ominięciem krajów tranzytowych – przede wszystkim Polski ale i Białorusi.

Co więcej, warto zauważyć, że ta planowana rozbudowa gazociągu Nord Stream realizowana jest przy rosnącym zaangażowaniu Rosjan w sektor gazowy naszych zachodnich sąsiadów. Szczególne w obszar magazynowania gazu.

[mc4wp_form id="84"]

Pamiętając zatem, że Rosja już dobrze ponad dekadę temu, na początku pierwszej kadencji Prezydenta Władimira Putina, oficjalnie ogłosiła, że surowce energetyczne są jednym z narzędzi realizowania jej celów geopolitycznych, oraz zważywszy na sytuację w regionie, nie można wykluczyć scenariusza, że z chwilą otwarcia Nord Stream 2 zamknięciu ulegnie biegnący przez Polskę odcinek Gazociągu Jamalskiego.

Niestety, wówczas również może okazać się, że za naszą zachodnią granicą nie znajdzie się żaden partner zainteresowany sprzedażą potrzebnych nam ilości gazu. W takiej sytuacji korzyść z intensywnie rozbudowywanych interkonektorów łączących nas z systemem gazowym Niemiec może również okazać się iluzoryczna.

Biznes Alert.pl: Jak można nie dopuścić do realizacji tego niebezpiecznego (zwłaszcza dla Polski) projektu, tym bardziej, że w tej realizacji

zainteresowane są potężne niemieckie i inne europejskie koncerny?

Paweł Nierada: Wydaje mi się, że strategia oparta na prostym zatrzymaniu realizacji projektu Nord Stream 2 jest skazana na niepowodzenie. Kierunkiem natomiast, który powinien nas zainteresować, jest pilnowanie, aby projekt ten realizowany był ściśle z obowiązującymi regulacjami prawa unijnego (prawo dostępu trzeciej strony, plany unii energetycznej), w szczególności jak i międzynarodowego, w tym aspektami ekologicznymi. Im później budowa Nord Stream 2 się rozpocznie i im dłużej będzie ona trwała tym lepiej dla nas, krajów naszego regionu jak i ogólnie Unii Europejskiej (uniezależnianie się od jednego dostawcy).

Warto zatem zadbać, aby wszelkie zgody nie były udzielane w sposób automatyczny, ale aby procedowane były z zachowaniem wszelkich wymaganych zasad i procedur. Warto tu zauważyć, że planowany rurociąg przechodzi przez strefy ekonomiczne wielu krajów, z których spora część może patrzeć na rosyjsko-niemieckie plany w sposób zbliżony do naszej optyki. Warto również podkreślać pojawienie się zupełnie nowych zagrożeń – w tym terrorystycznych. Niedawno obiegła świat wiadomość o wykryciu przez Szwedów podwodnego drona wypełnionego materiałami wybuchowymi w pobliżu pierwszej nitki Nord Stream. O skutkach ekologicznych jakie mogłoby dla Bałtyku przynieść zniszczenie rurociągu pod wodą nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Warto być może zapytać w jaki sposób nowy projekt i jego inwestor zapewnią pełną ochronę planowanej inwestycji przed takimi zagrożeniami?

Oczywiście niezbędne jest również odblokowanie wejścia do portu w Świnoujściu. Obecna rura położona jest zbyt płytko aby do portu mogły wpływać duże jednostki. Nowa rura, a przy okazji i już istniejąca powinny zostać położone na odpowiedniej głębokości i w odpowiednich miejscach. Sądzę, że w krańcowym przypadku można by było rozważyć nawet sądowe dochodzenie rozwiązania sprawy „odblokowania” portów w Świnoujściu i w Szczecinie na poziomie ogólnounijnym, próbując uzależnić wydanie potrzebnych zgód na rozpoczęcie budowy Nord Stream 2 od rozstrzygnięcia tej kwestii.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)